

Prof. dr hab. Adam Olejniczak
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Uczelnia Łazarzkiego w Warszawie

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Stanisława Ignacego MICHAŁOWSKIEGO

"Umowa offsetowa",

Warszawa, październik 2019 r., ss. 311,

**przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Pietrzykowskiego
oraz dr Anny Zbiegień-Turzańskiej jako promotora pomocniczego**

1. Tytuł rozprawy.

Przedmiotem dysertacji jest budząca rozmaite wątpliwości o charakterze teoretycznym i praktycznym problematyka kontraktów offsetowych. Temat odpowiada kryteriom stosowanym przy doborze zadania badawczego celem przygotowania rozprawy doktorskiej. Chodzi o właściwą rangę naukową podjętego problemu oraz teoretyczne i praktyczne zastosowanie dokonanych ustaleń. Nie ulega też wątpliwości, że w polskiej literaturze prawniczej brak obecnie monograficznego opracowania poświęconego wyłącznie umowie offsetowej. Poza Systemami Prawa Prywatnego i Prawa Handlowego, analizy naukowe poświęcone temu kontraktowi, jeżeli nie mają charakteru przyczynkarskiego, podejmowane są wyłącznie w niewielu artykułach, komentarzach i podręcznikach. Dzieło Doktoranta, po publikacji, na którą zasługuje, z pewnością wzbogaci dorobek literatury przedmiotu.

Tytuł rozprawy, ograniczony do ustawowej i powszechnie akceptowanej w piśmiennictwie nazwy umowy, jest poprawny dla opracowania o charakterze monograficznym, w którym Autor nie zamierza ograniczyć rozważań wyłącznie do analizy ściśle zdefiniowanego problemu.

2. Układ rozprawy.

Dysertacja składa się z 10 rozdziałów, wprowadzenia i zakończenia, a także wykazu skrótów, spisu treści i bibliografii. Przedmiotem poszczególnych rozdziałów są: I. Zagadnienia wstępne dotyczące offsetu, II. Prawo unijne a model offsetu w Polsce, III. Charakterystyka offsetu oraz przesłanki jego stosowania, IV. Podmioty umowy offsetowej, V. Przedmiot umowy offsetowej, VI. Umowa offsetowa a umowy odnoszące się do osób trzecich, VII. Odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy offsetowej, VIII. Zawarcie, zmiana i wygaśnięcie umowy offsetowej, IX. Charakter prawny umowy offsetowej, X. Umowa offsetowa a umowy o podobnym charakterze.

Stworzenie odpowiedniej struktury dla rozprawy naukowej nie jest zadaniem łatwym, aczkolwiek pomocna w tym przypadku mogła być okoliczność, że chodzi o analizę nazwanej umowy obligacyjnej, a więc przedmiot badań o ukształtowanym już w doktrynie wzorcu opracowania. Co do układu recenzowanej pracy mam pewne uwagi.

O ile dwa pierwsze rozdziały – wprowadzenie do zjawiska offsetu oraz jego podstaw normatywnych – nie budzą wątpliwości, o tyle dalsza struktura dzieła jest dla mnie niezbyt zrozumiała. Wydawałoby się, że kolejnym krokiem w analizie umowy powinien być mechanizm jej zawarcia, ze szczególnym uwzględnieniem strony podmiotowej, zazwyczaj złożonej w transakcjach offsetowych. Tymczasem to zagadnienie zostało rozbite: zawarcie umowy offsetowej zostaje zaprezentowane dopiero w rozdziale VIII, a struktura podmiotowa niespodziewanie podzielona między dwa rozdziały (III i IV). Z kolei Autor trafnie ustalenia w przedmiocie charakteru prawnego umowy offsetowej umieścił na końcu opracowania (rozdział IX), ale nie był w tym zabiegu konsekwentny, ponieważ ocenę niektórych kwalifikacji przeniósł do innych rozdziałów (VI i X).

Sądzę, że rozprawa zyskałaby na przejrzystości, byłaby łatwiejsza w percepcji oraz uniknięto by powtórzeń (można zauważyć, że Doktorant ma tendencję do powracania w toku wywodu do problemów już wcześniej rozważanych), gdyby te dwa – wskazane wyżej - zagadnienia nie zostały tak rozczłonkowane. Natomiast należy docenić, że prawidłowo zostały rozłożone proporcje między warstwą sprawozdawczą, analityczną i wnioskami, przy czym na podkreślenie zasługuje wartość uzyskana dzięki formułowaniu w dysertacji podsumowań cząstkowych.

3. Warsztat naukowy.

Cel pracy, jaki postawił sobie Doktorant, został wskazany następująco: najpierw jako „kompleksowy opis i analiza umowy offsetowej” oraz „weryfikacja poglądów doktryny” (s. 9), a następnie, jako zasadniczy cel pracy, „opracowanie teoretycznego modelu umowy offsetowej w Polsce” (s. 10). W przypadku umowy nazwanej, a taką jest umowa offsetowa, „opracowanie teoretycznego modelu” nie jest zbyt zrozumiałym określeniem. Jeżeli jednak Autorowi chodziło o ustalenie treści, skutków zawarcia i charakteru prawnego tego kontraktu, to zamiar badacza staje się jaśniejszy. Co więcej, należy stwierdzić, że Doktorant swój cel osiągnął, prezentując pewną koncepcję umowy offsetowej, obszernie uzasadniając formułowane tezy, nawet jeżeli nie zawsze przekonał do nich czytelnika.

Na duże słowa uznania zasługuje bardzo silne, kompetentne zakotwiczenie badań w regulacji normatywnej UE. Natomiast szkoda, że brak bardziej pogłębionych badań prawnooporównawczych, z których moglibyśmy się dowiedzieć o zagranicznych regulacjach offsetu, a także czy i jak inne krajowe systemy prawne, szczególnie członków UE, potrafią obejść się bez podobnej regulacji normatywnej albo bez offsetu (pewne uwagi w tym przedmiocie zawarto na s. 15-20).

Poziom warsztatu naukowego zasługuje na dobrą ocenę. Zastosowana metoda dogmatyczna nie wywołuje zastrzeżeń. Prezentowane tezy są z reguły argumentowane, chociaż szkoda, że na poparcie określonego stanowiska (dotyczy to także fundamentalnych pojęć i instytucji cywilistycznych) Autor odsyła do jednego, dwóch źródeł, albo odesłań w ogóle brak, jak przykładowo w przypadku ustalania powiązań „umowy offsetowej z umowami z offsetobiorcami” i z „innymi umowami” (pkt 1.5 i 1.6, na s. 85-88). Tymczasem bogactwo odesłań w przypisach w pracy naukowej świadczy o erudycji badacza, stanowi dowód jego wysiłku intelektualnego w fazie przygotowania opracowania, co jest przecież jednym z podstawowych celów, jakim praca doktorska ma służyć.

Materiał źródłowy, zarówno normatywny, doktrynalny i judykatura oraz stopień ich wykorzystania są na poziomie dosyć zadowalającym. Spośród źródeł najskromniej prezentuje się piśmiennictwo - bibliografia, polska i obca, nie jest zbyt obfita, zawiera zaledwie 66 pozycji (wiele prac magisterskich jest w tym względzie bogatszych), z których część jest całkowicie pozbawiona charakteru naukowego, stanowiąc prasową informację. Na tę skromność materiału doktrynalnego złożyło się kilka przyczyn. Po pierwsze Doktorant istotnie ograniczył obecność w

rozprawie doktryny prawa zobowiązań, z wyżej wskazanym skutkiem w przypisach (wyłącznie tytułem przykładu: trudno zrozumieć dlaczego przy analizie kwestii odpowiedzialności gwarancyjnej nie ma odesłań do publikacji Jacka Jastrzębskiego czy Andrzeja Szlęzaka). Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że naukowa literatura prawnicza poświęcona umowom offsetowym jest nieliczna, a Autor dokonał jeszcze dosyć niezrozumiałego zabiegu, a mianowicie pominął prawie całkowicie literaturę poświęconą kontraktom kompensacyjnym, zarówno prawniczą, jak i ekonomiczną - zupełnie bezpodstawnie, nawet jeżeli w pracy dowodzi, że po zmianach normatywnych umowa offsetowa utraciła kompensacyjny charakter.

4. Ocena tez rozprawy.

Doktorant nie formułuje jednej tezy, na której obronie oparta byłaby cała dysertacja. Natomiast przedstawia szereg przemyśleń i twierdzeń na temat poszczególnych, cząstkowych zagadnień. Twórczy charakter mają te ustalenia Autora, które w sposób udany porządkują dotychczasowe sądy, a zwłaszcza gdy wzbogaca on argumentację na rzecz określonej interpretacji tekstu normatywnego. Pewne tezy wydają się mieć istotniejsze znaczenie dla tematu badawczego, a sposób ich przedstawienia wskazuje, że Autor przywiązuje do nich większą wagę. Dotyczą one treści więzi obligacyjnych powstałych wskutek zawarcia umowy offsetowej i charakteru prawnego samej umowy. Niektóre z nich budzą wątpliwości albo skłaniają do uwag polemicznych. Dwie z nich przedstawię poniżej. Pierwsza dotyczy ustalenia skutków zawarcia umowy offsetowej, a druga negacji jej kompensacyjnego charakteru.

Dla określenia skutków zawarcia umowy offsetowej, ze względu na ogólnikowość legalnej definicji tej umowy (art. 2 pkt 1 ustawy offsetowej) podstawowe znaczenie należy przypisać zobowiązaniu offsetowemu. Doktorant słusznie uważa to zobowiązanie za przedmiot umowy offsetowej (rozdział V), zauważając jednocześnie, że „Nowa ustawa offsetowa określa w sposób odmienny charakter i istotę zobowiązania offsetowego. Jest nim przekazanie potencjału w zakresie określonej zdolności, która jest niezbędna z punktu widzenia ochrony podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa.” (s. 138), i „...niezbędne jest rozpatrywanie zobowiązania offsetowego jako całościowej wiązki świadczeń składających się na przekazanie potencjału” (s. 139). „Przekazanie zdolności” i „przekazanie potencjału” powtarza się w dysertacji wielokrotnie (np. s. 253, 267). Z tym słowem „przekazanie” Autor wiąże bardzo daleko idącą konsekwencję – osiągnięcie bezpośrednio, drogą umowy definitywnej przyznanego rezultatu. Tymczasem taki wniosek wcale z ustawy nie wynika.

Należy więc zwrócić uwagę, że świadczenie zobowiązanego z umowy offsetowej nie jest w ustawie offsetowej wyraźnie określone. Ustawodawca wskazał tylko bardzo ogólnie dwa przykładowe „przekazania” (przekazanie technologii lub know-how, wraz z przeniesieniem autorskich praw majątkowych lub praw do korzystania z utworu na podstawie udzielonej licencji), natomiast określił ich pewną właściwość, która ma być przedmiotem oceny ze strony kontraktującego podmiotu uprawnionego (Skarb Państwa): ma to być świadczenie „zapewniające wymaganą przez Skarb Państwa niezależność od zagranicznego dostawcy w celu utrzymania lub ustanowienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej potencjału w zakresie przeniesienia zdolności produkcyjnych, serwisowych i obsługowo-naprawczych, a także innych, niezbędnych z punktu widzenia ochrony podstawowych interesów bezpieczeństwa państwa”.

Ustawodawca nie definiuje więc tego, w jaki sposób zagraniczny ustawodawca ma przekazać technologię, know-how itp. dobra materialne lub niematerialne, nie wskazuje sposobu osiągnięcia przez zobowiązanego tegoż rezultatu. A to oznacza, że ustawodawca w tym względzie pozostawia stronom umowy offsetowej swobodę kontraktowania. Doktorant trafnie przedstawia, na s. 71 i n. (także na rysunkach), wielopodmiotową konstrukcję offsetu. Wynika z niej, że najczęściej do wykonania zobowiązania z umowy offsetowej dochodzić będzie w drodze umów wykonawczych i często będą one zawierane przez podmioty, które nie są stronami umowy offsetowej. Oznacza to, że przedmiotem zobowiązania zagranicznego dostawcy może być: albo świadczenie offsetodawcy (umowa definitywna) albo zawarcie umowy (umów) zobowiązującej, a dopiero jej przedmiotem będzie świadczenie offsetodawcy (offsetodawców).

Autor dysertacji to drugie rozwiązanie wyklucza, prezentując stanowisko, że zawieranie umów wykonawczych nie stanowi przedmiotu zobowiązania z umowy offsetowej, lecz umowy te mają wyłącznie charakter „organizacyjny” (s. 155, 278), chociaż przyznaje, że są to umowy zawierane „w celu uregulowania szczegółowych kwestii dotyczących procesu realizacji zobowiązań offsetowych” (s. 85), a „w razie zaistnienia takiej potrzeby, umowa pomiędzy offsetodawcą a offsetobiorcą powinna uszczegóławiać zakres zobowiązań offsetowych” (s. 86). W konsekwencji Doktorant umowę offsetową kwalifikuje jako umowę definitywną ze świadczeniem na rzecz osoby trzeciej (s. 72), dopuszczając jej ramową postać (s. 274 i n.). Za taką kwalifikacją ma przemawiać także praktyka prawnicza (s. 276/277), co nie jest zbyt silnym argumentem, zwłaszcza gdy Autor informuje, że zawarte zostały 3 umowy offsetowe na podstawie nowej ustawy.

Tymczasem żaden z przepisów ustawy offsetowej, ani żaden przepis unijny, nie uniemożliwia jej zawarcia w postaci *pactum de contrahendo*, jako wiążącej umowy obligacyjnej. Zagraniczny dostawca w takiej umowie offsetowej zobowiązuje się do osiągnięcia określonego tym kontraktem rezultatu drogą zawierania określonych umów realizacyjnych. Wszystkie wymagane regulacjami normatywnymi właściwości świadczenia zagranicznego dostawcy w przedmiocie „zdolności” i „potencjału” określi umowa offsetowa. Natomiast stronami przyrzeczonych, definitywnych umów realizacyjnych, jako offsetodawcy, będą podmioty wskazane przez zagranicznego dostawcę, albo on sam. Zagraniczny dostawca poniesie zawsze odpowiedzialność z tytułu niewykonania zobowiązania z umowy offsetowej, jeżeli nie doprowadził do rezultatu, którego osiągnięcia się zobowiązał (łącznie z odpowiedzialnością za wykonanie umów realizacyjnych).

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że jedną z przyczyn problemów, jakie powstają przy próbie ustalenia charakteru umowy offsetowej jest niedobra jakość ustawy offsetowej w kształcie z 2014 r. i po zmianach. Wieloznaczność oznaczeń podmiotowych (umowy dostawy, offsetowej i umów realizacyjnych) oraz przedmiotowych (świadczeń zagranicznego dostawcy, wykonawcy i zamawiającego, offsetodawców i offsetobiorców) mnoży możliwości interpretacyjne¹, co zresztą w pewnym zakresie dostrzegł Doktorant, najpierw wskazując na „przeoczenie” ustawodawcy (s. 67), a dalej postulując kolejne zmiany w definicjach ustawowych (s. 110-112). Niekiedy kiepska jakość legislacji bierze górę także nad Doktorantem, który wyjaśnia, że to „na zagranicznym dostawcy ciąży prawny obowiązek należytego wykonania zobowiązania, a nie na jakimkolwiek innym podmiocie (w tym offsetodawcy)”, aby dwa zdania dalej twierdzić, że „Offsetodawca z kolei ma za zadanie wykonać zobowiązanie offsetowe”, przy czym może nim być inny podmiot niż zagraniczny dostawca (s. 147).

Do ważnych tez dysertacji należy też stwierdzenie, w którym Autor odmawia uznania umowy offsetowej za umowę kompensacyjną (s. 34) . Doktorant wspiera swoje stanowisko poglądem wyrażonym w uzasadnieniu nowej ustawy offsetowej wskazującym, że na rynku europejskim offset „nie jest traktowany jako kompensacja, ale narzędzie umożliwiające

¹ Nadobitniejszym przykładem jest okoliczność, że ustawodawca mianem zagranicznego dostawcy określa zarówno dostawcę z kontraktu głównego (dotyczącego produkcji lub handlu bronią, amunicją lub materiałami wojennymi), ale także „inny podmiot, który wykonuje umowę offsetową za stronę umowy dostawy” (art. 2 pkt 3 ustawy offsetowej). Wydaje się, że chodzi o podmioty, o których stanowi także art. 2 pkt 10 ustawy offsetowej, określając offsetodawcę jako „zagranicznego dostawcę lub podmioty przez niego wskazane do wykonania zobowiązań offsetowych”, mimo że w tym drugim przypadku ów „inny podmiot” zostaje odróżniony od zagranicznego dostawcy.

rozwój przemysłowych zdolności obronnych, transfer technologii i zachowanie bezpieczeństwa dostaw i suwerenności operacyjnej”, a w ustawie z 2014 r. nasz ustawodawca zamierzał odejść od koncepcji „pojęcia kompensaty kojarzonego z uzyskiwaniem korzyści ekonomicznych” (s. 287). Autor uzupełnia to stanowisko argumentem, że nowe przepisy nie pozwalają uczynić przedmiotem zobowiązania offsetowego zakupu towarów lub usług od offsetobiorcy”, a „skoro nie może być mowy o transakcji kompensacyjnej bez zobowiązania zbywcy wobec nabywcy do dokonywania zakupów kompensacyjnych, to nie jest możliwe uznanie umowy offsetowej za rodzaj umowy kompensacyjnej” (s. 288). Mam poważne wątpliwości co do prawdziwości tej tezy.

Pojęcie umowy kompensacyjnej jest szersze, niż wskazuje Doktorant i nie ogranicza się do umowy zobowiązującej zagranicznego dostawcę do zakupu kompensacyjnego. Tak zawężone pojęcie umowy kompensacyjnej mogłoby dotyczyć najprostszyc konstrukcji umów barterowych, kontrzakupu i buy-back'u. Tymczasem bogactwo transakcji kompensacyjnych jest zdecydowanie większe. Badania ekonomistów i prawników wskazują na dwa podstawowe elementy konstytuujące transakcję kompensacyjną: uzależnienie zawarcia umowy dostawy od zaciągnięcia zobowiązania kompensacyjnego przez zagranicznego dostawcę lub inny podmiot oraz korzyść majątkową odniesioną przez podmiot uprawniony z tytułu powstania tego zobowiązania, najczęściej kontrahenta zagranicznego dostawcy lub podmiot wskazany przez tego kontrahenta.

W przypadku umowy offsetowej poza sporem jest jej prawne uzależnienie od umowy dostawy, wynikające z ustawy i wskazane przez Doktoranta (s. 288). Natomiast wydaje mi się bezpodstawne kwestionowanie ekonomicznego znaczenia offsetu. Oczywiście ta teza może być uzasadniona dla zastosowania derogacji wobec zakazów praktyk monopolistycznych, jednak uważam, że negowanie ekonomicznego wymiaru zastosowania offsetu to nic innego jak chowanie głowy w piasek (Doktorant sam wskazuje na ten „ekonomiczny wymiar”, jednak uważa, że to „efekt uboczny” offsetu, s. 86). Tymczasem żadna umowa offsetowa nie zostałaby zawarta, gdyby podmioty zamierzające wzmacniać swój potencjał obronny, drogą zwykłych kontraktów handlowych, także zawieranych drogą zamówień publicznych, wyłożyły potrzebne (duże!) środki finansowe na uzyskanie dostępu do broni, sprzętu wojskowego i innych produktów (licencji) i usług technologicznie wysoko zaawansowanych. Dzięki powiązaniu umowy dostawy z zobowiązaniem offsetowym dostęp do tych środków umożliwiających „zwiększenie potencjału” jest łatwiejszy, ponieważ dla uprawnionego z offsetu Skarbu Państwa lepiej bilansują się obie umowy (tymczasem dla zagranicznego

dostawcy offset to obciążenie, ale skoro inaczej nie można...).

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że poważny wydatek na umowę dostawy zostaje w pewnym stopniu skompensowany korzyściami z offsetu, także o wymiarze ekonomicznym (nasze zdolności i potencjał obronny ma też, niestety, ten wymiar). Derogacja określona w art. 346 ust. 1 lit. b TFUE i liczne odwołania do niej w ustawie są potrzebne właśnie dlatego, że umowa ma charakter kompensacyjny (stąd owa dyskryminacja, o której Autor pisze na s. 65) i na podstawie reguł ogólnych jej zawarcie nie byłoby tolerowane przez system prawny.

W pracy sformułowano wiele innych tez, które na ogół zasługują na akceptację, a Doktorant określił w nich swoje stanowisko w dyskusjach toczonych w piśmiennictwie wokół spornych zagadnień objętych przedmiotem rozprawy.

Doktorant słusznie poddaje krytycznej ocenie możliwość uznania umowy offsetowej jako odpowiadających konstrukcjom umownym określonym w art. 391 k.c. - umowa gwarancyjna (s. 145 i n.), wskazując na odpowiedzialność *ex contractu* zagranicznego dostawcy (s. 177 i n.) i trafnie ustalając zasadę odpowiedzialności (do granic siły wyższej, s. 187). Jednocześnie należy podzielić pogląd Autora w przedmiocie nieprzystawalności do umowy offsetowej konstrukcji z art. 392 k.c. - zwolnienie z długu (s. 158 i n.). Natomiast uwagi dotyczące zastosowania konstrukcji umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej (art. 393 k.c.) są trafne wyłącznie w odniesieniu do umowy offsetowej o treści ustalonej przez Doktoranta. Podobnie oceniam kwestię odpłatności (s. 264 i n.), którego to kryterium nie należy odnosić do *pactum de contrahendo*, zwłaszcza jednostronnie zobowiązującego.

Nie budzą zastrzeżeń kwalifikacje umowy offsetowej jako konsensualnego, jednostronnie zobowiązującego kontraktu dwustronnego (s. 249 i n.). Pewne wątpliwości budzi ustalenie, że istotą umowy przysparzającej jest dokonanie przysporzenia w majątku kontrahenta, przy jednoczesnym wskazaniu, że umowa offsetowa prowadzi do przysporzenia w majątku offsetobiorcy, beneficjenta zobowiązania zagranicznego dostawcy, który przecież nie jest stroną kontraktu uznawanego za przysparzający (s. 255). Sądzę, że jeżeli umowa offsetowa przybiera postać umowy definitywnej, to jej przysparzający charakter jest niepodważalny. Natomiast jako *pactum de contrahendo* nie powinna być przedmiotem oceny według kryterium przysporzenia.

Podzielam stanowisko Doktoranta, dobrze uargumentowane, kwalifikujące zobowiązanie offsetowe zagranicznego dostawcy jako obciążające dłużnika obowiązkiem osiągnięcia określonego rezultatu (s. 266 i n.).

Doceniam szczególną wartość rozważań, w których Doktorant określa na podstawie regulacji prawnej ustawy offsetowej oraz stosownych unormowań UE przesłanki stosowania offsetu (s. 88 i n.) oraz zajmuje stanowisko dotyczące obowiązku zawarcia umowy offsetowej (s. 92-93). Na uznanie zasługuje też dobrze przez Doktoranta uzasadniona teza o semiimperatywnym charakterze regulacji offsetowej (s. 82 i n.).

5. Ocena strony formalnej.

Praca odpowiada pod względem formalnym przyjętym standardom dla rozpraw doktorskich, co jednak nie znaczy, aby zasługiwała na najwyższe oceny w każdym elemencie warsztatu pisarskiego i redakcyjnego.

Autor posługuje się dobrym i jasnym językiem, który stanowi niewątpliwą zaletę opracowania; jest fachowy, ale nie stwarzający bariery w lekturze tekstu, poświęconego złożonym kwestiom. Mógłbym zgłosić postulat bardziej zwięzłego przedstawienia wielu zagadnień, który udało by się zrealizować, gdyby Doktorant zrezygnował z sygnalizowanego już powtarzania formułowanych wcześniej twierdzeń. Powtórzenia te zostaną z pewnością usunięte przy publikacji opracowania. Natomiast potknięcia czy niezręczności językowe zdarzają się sporadycznie (zob. np. „zasadnym”, zamiast „zasadne”, s. 110,112; „przykładem świadczeń w ramach zobowiązania offsetowego jest przekazanie offsetobiocy technologii za pośrednictwem niezbędnej do tego celu wiązki świadczeń”, s. 144; „przekazanie potencjału w zakresie określonej zdolności”, s. 138).

Pewne uwagi należy zgłosić w przedmiocie warsztatu redakcyjnego. Można zauważyć, że niektóre akapity obejmują treść zdecydowanie zbyt obszerną i wymagałyby dalszych podziałów, ponieważ negatywnie na percepcję rozważań wpływa brak akapitów w tekście kilkustronicowym (jak np. na s. 137-139 czy 250-252) - czytelnik nie otrzymuje tekstu o szacie zewnętrznej przyjaznej lekturze. Strona dokumentacyjna pracy wymagałaby większej staranności, a dotyczy to w szczególności:

1) oznaczenia źródeł:

- Doktorant przypisuje współautorstwo wielu tekstom, sugerując się oznaczeniem kilkoma nazwiskami spisu literatury do danego rozdziału lub paragrafu (np. wielokrotnie Brzozowski,

Machnikowski, s. 124, 255, Grykiel, Olejniczak, Radwański, s. 254, 255, 264, Kocot, Olejniczak, s. 282;

- numeracja cyframi rzymskimi poszczególnych tomów Systemu Prawa Prywatnego i Systemu Prawa Handlowego, gdy wydawca numeruje je cyframi arabskimi;

2) kształtu końcowego wykazu źródeł:

- spisu aktów normatywnych i orzeczeń nie powinno się określać mianem bibliografii;

- nie jest uzasadnione w wykazie literatury zamieszczać dokumentów i materiałów informacyjnych, jak np. „Informacji o wynikach kontroli realizacji zobowiązań offsetowych...”, poz. 15, czy „Odpowiedzi na interpelację ...”, poz. 35;

- błędne jest przypisywanie autorstwa dzieła - jego redaktorowi, a do tego sprowadza się nieoznaczenie wykazie literatury, w wielu przypadkach, właśnie tej redakcyjnej funkcji, np. poz. 18, 20, 26, 39, 45, 46, 48, 49;

- dla oznaczenia Kodeksu cywilnego nie powinno się używać dużej litery w słowie „cywilnego”, np. poz. 20; natomiast w nazwach czasopism (inaczej niż w przypadku nazw książek) wszystkie człony nazwy powinny zaczynać się od dużej litery (błędnie, poz. 37, 38);

- byłoby pożądane inne, niż alfabetyczne, uporządkowanie wykazu aktów prawnych i materiałów legislacyjnych, aby Konstytucja RP nie była umieszczona między Komunikatem Komisji PE a PECL'ami (może to jednak *signum temporis*).

6. Konkluzja.

Sumując przedstawione oceny trzeba stwierdzić, że rozprawa świadczy o umiejętności samodzielnego formułowania poglądów przez jej Autora oraz ogólnie prawidłowej i przekonującej argumentacji. Zdolność do przedstawienia własnego, oryginalnego ujęcia analizowanej kwestii, poparta dyscypliną intelektualną przy formułowaniu sądów, a także takt polemiczny wskazują na dojrzałość Doktoranta do samodzielnej pracy badawczej. Praca została napisana dobrym językiem, który dowodzi odpowiedniego przygotowania Autora również w zakresie warsztatu pisarskiego.

Wartość rozprawy polega nie tylko na tym, że dokonano satysfakcjonującej analizy niedoskonałej materii normatywnej, ale uczyniono to w sposób, który ujawnia uzdolnienia twórcze Autora. Rozprawa spełnia warunki pracy naukowej, wyjaśniając głębiej, niż dotąd czyniono to w literaturze, wiele problemów związanych z instytucją umowy offsetowej oraz skłaniając czytelnika do przemyślenia na nowo dotychczasowych sądów.

Dysertację uważam za dobre studium poświęcone złożonej problematyce umownych stosunków zobowiązaniowych.

Recenzowana rozprawa odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim przez art. 13 ust. 1 ustawy z 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), stosowanym w związku z art. 175-176 ustawy z 3.07.2018 r. – przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669, z późn. zm.):

- stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,
 - wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie nauk prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem nauki prawa cywilnego,
 - świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej,
- i tym samym stanowi podstawę dla dalszych etapów przewodu doktorskiego mgra Stanisława Ignacego Michałowskiego.

Poznań, dnia 1 lutego 2020 r.

